



Wieczna kaźń

Piekło

I odejdą ci na kaźń wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego – Mat. 25:46.

Przytoczony werset z ewangelii Mateusza jest jedynym w Biblii Króla Jakuba, który zawiera stwierdzenie „wieczna kaźń”. Pojawia się on pod koniec przypowieści o owcach i kozłach, która rozpoczyna się w wersecie 31. Nasz Pan przychodzi ze wszystkimi swoimi aniołami i zasiada na tronie chwały. Następnie gromadzą się przed nim wszystkie narody, a On odłącza jedne od drugich, jak owce od kozłów. Owce dostępują łaski, a kozły skazane zostają na wieczną kaźń. Należy zwrócić uwagę, że nie jest napisane, jakoby ci drudzy mieli dostąpić wiecznych tortur. Właściwie, owce otrzymują wieczne życie w odróżnieniu do kozłów, które idą na wieczną kaźń. Przeciwnością wiecznego życia jest wieczna śmierć. Spodziewamy się zatem, że wszyscy którzy pozostaną kozłami, umrą wtórą śmiercią, ponieważ nie będzie już możliwości zmartwychwstania. Nie jesteśmy zatem niezgodni z przeważającym nurtem chrześcijańskich poglądów co do czasu trwania kary ostatecznej (jest wieczna), ale charakteru tej kary.

W Rzym. 6:23 św. Paweł przeciwstawia konsekwencje grzechu (śmierć) z darem od Boga (życiem). Pismo Święte konsekwentnie naucza, że śmierć jest karą za grzech. Tak powiedział Bóg do Adama: „Ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (1 Moj. 2:17). Na kartach Biblii życie przedstawiane jest jako nagroda za posłuszeństwo wobec Bożych zasad, a śmierć jako kara za niepoprawne nieposłuszeństwo.

Zastanówmy się nad słowami Jezusa: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zbliża się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, co usłyszą, żyć będą. Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie. I dał mu władzę sądenia, bo jest Synem Człowieczym. Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd” (Jana 5:24-29).

Czytając te słowa wydaje się jasne, że kto słyszy słowa

Jezusa – słyszy czynnie, a nie w sposób bierny – i wierzy w Boga (cytat Hebr. 11:6), ten będzie miał życie wieczne. Taki przeszedł ze stanu śmierci w Adamie do stanu życia w Chrystusie. Nastąpiła godzina, żeby niektórzy usłyszeli. Dla większości jednak, godzina kiedy usłyszą głos Syna Bożego nadal nadchodzi. Syn ma prawo dać życie. Otrzymał tę władzę od Ojca. Posiada również władzę, aby wykonywać sąd. Ci, którzy już usłyszeli, stanowią stosunkowo niewielką grupę w porównaniu z tymi, którzy usłyszą po zmartwychwstaniu. Ci, którzy przeszli sąd, powstaną do życia, ale większość zostanie wzbudzona ze stanu śmierci na sąd. Ci, którzy usłyszą głos Syna Bożego będą żyć; kierując się konsekwentną logiką, ci którzy nie usłyszą, umrą. Jeżeli życie wieczne będzie nagrodą za posłuszeństwo, karą za nieposłuszeństwo będzie wieczna śmierć.

„A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi” (Rzym. 5:18).

Kontrast pojawia się pomiędzy Adamem i Jezusem. W Adamie wszyscy ludzie dostąpili kary za grzech – śmierci. W Jezusie wszyscy otrzymują usprawiedliwienie do życia. Kontrast pojawia się pomiędzy prawdziwym życiem a prawdziwą śmiercią, nie zaś życiem wiecznym i jakąś wieczną kaźnią. Możliwość jest taka, że albo usłyszymy teraz, albo w przyszłości podczas sądu Tysiąclecia.

Sroższa kara

„Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy, lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników, kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków; o ile sroższej kary, sądziecie, godzinie będzie ten, kto Syna Bożego podeptał i zbetrześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski! Znamy przecież tego, który powiedział: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Pan sądzić będzie lud swój. Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego” (Hebr. 10:26-31).

Słowa te odnoszą się wyłącznie do tych, którzy już



usłyszeli i są w przymierzu z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. To ci, którzy dostępują sądu teraz. Prawdziwi Chrześcijanie mogą grzeszyć w niewiedzy, ale nie popełnią grzechu umyślnie. Nie odrzucą Pana, aby powrócić do powszedniego życia w grzechu.

Ci, którzy pozostawali pod przymierzem Mojżeszowym ponieśli śmierć za bunt, jakiego się dopuścili, ale nie jest to wieczna śmierć, ponieważ oni również zostali objęci okupem „za wszystkich”. Bunt naśladowcy Jezusa byłby dużo bardziej poważny w skutkach, ponieważ osoba taka została już objęta zasługami Chrystusa. Kara dla takich będzie sroższa, ponieważ będzie to wieczna śmierć.

Czysta prawda

Zastanówmy się nad tymi doskonale znanymi słowami Jezusa: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jana 3:16). Życie które trwa wiecznie, to życie bez śmierci. Aby doświadczyć wiecznej kary, przy pełni świadomości, trzeba mieć życie wieczne. Jednak taka obietnica dotyczy jedynie tych, którzy w Niego wierzą. Reszta zginie. Życie przeznaczone jest dla wiernych; brak życia to obietnica dla niewiernych. „Ale błogosławione oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą (Mat. 13:16). „W których bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga” (2 Kor. 4:4). Nie jest to czas nawrócenia wszystkich (Mar. 4:11, 12). Ale czas zbawienia (Izaj. 49:8). Z nastaniem Tysiąclecia światło jaśnieć będzie na wszystkich (Jana 1:9). Szatan nie będzie już mógł zwodzić narodów (Obj. 22:3). Większość wówczas usłyszy i będzie poszukiwać właściwej drogi do posłuszeństwa, wymaganego aby otrzymać życie wieczne (Obj. 22:17). Wszystko, co niepoprawne, zostanie na zawsze zniszczone (Obj. 20:15).

Plan Boży w istocie wykracza ponad ludzkie pojmowanie (1 Kor. 2:9,10). Nikt nie wymyśliłby tak doskonałego planu dla człowieka, któryby ostatecznie doprowadził do uwielbienia Boga w sposób chętny i z wolnej woli (Rzym. 11:34). Jakże wspaniały jest Boży charakter. Jest najpotężniejszą istotą. Jaki byłby Jego charakter, takich też działań moglibyśmy spodziewać z Jego strony. Gdyby był mściwy, zły i karzący, prawdopodobnie takiego by stworzył człowieka. Ale wówczas, dlaczego nagradzać dobro, prawość, sprawiedliwość, miłość i miłosierdzie? Czy nie byłoby wówczas inaczej? Pożądanym standardem byłaby nienawiść, zbrodnia, kradzież, zachłanność i chciwość i zawiść. Niegodziwi żyliby wiecznie i cieszyli się swoją władzą, hamując jakąkolwiek sprawiedliwą naukę.

Byłoby absurdalne myśleć, że Bóg utrzymuje perspektywę wiecznych mąk dla niepoprawnych grzeszników. Za-

łożenie jest takie, że to utrzymuje ludzi w karności przez obawę przyszłych, cielesnych cierpień. Ale to nie może być zgodne z Bożym charakterem. Kiedy apostoł Jan stwierdził, że Bóg jest miłością, nie wyolbrzymiał tego faktu (1 Jana 4:7,8). Ewangelista Mateusz cytuje Jezusa: „A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych”. Jezus cytował tutaj słowa Ojca, skierowane do Niego samego. Potem wyjaśnił, że czynić tak należy, aby być dziećmi Ojca, który jest w niebie (Mat. 5:44,45; Jana 14:10).

Istotnie, mamy wspaniałego Boga, doskonałego we wszystkim. Dlaczego taki jest? Takie pytanie wykracza poza możliwości naszego zrozumienia, podobnie jak nieskończoność, która trwa wiecznie zarówno w przeszłości, jak i przyszłości. Jednakże Biblia objawia, kim jest Bóg. Fakt, że zostaliśmy stworzeni na Jego podobieństwo daje nam świadomość dobra i zła; możemy sprawdzać Jego Słowo pod kątem sprawiedliwości i miłości. Bóg określa, czym jest sprawiedliwość i miłość; otrzymaliśmy intelektualne i moralne możliwości, aby je rozpoznać.

Bóg nagradzający wiarę

Obecnie, kierujemy się wyłącznie wiarą. Nasz wróg, Szatan, atakuje naszą wiarę. Biblia mówi o nim jako o władcy tego świata, który chce zniszczyć Bożą świątynię. Może się nawet wydawać, że wygrywa. Moralne standardy biblijne nie są zachowywane. Tkwimy w zepsutym, dążącym do zagłady światowym porządku.

Apostoł napisał: „Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają” (Hebr. 11:6). Jesteśmy tymi, którzy wierzą, że istnieje i bezustannie Go poszukują. Takie poszukiwanie oznacza życie w zgodzie z naukami biblijnymi. Jedną z takich fundamentalnych nauk, do których przekonuje zarówno Pismo Święte jak i logika, jest właściwe zrozumienie tego, w jaki sposób niepoprawni zostaną ukarani na wieki. Uważamy, że karą tą jest wieczna śmierć, prawdziwa śmierć, a nie trwałe życie w wiecznych mękach. Ci, których oczy nie są jeszcze otwarte na tę świetlaną doktrynę, albo ją lekceważą, albo po cichu odrzucają, albo wreszcie – otwarcie nauczają o wiecznej niedoli. Nie do nas należy osądzanie wiary innych. Bóg zna ich prawdziwą motywację. Być może osoby takie, podobnie jak Saul przed nawróceniem, z przekonaniem prześladują Chrześcijan. Ale dla tych, którzy znają Boski plan wieków, jakże piękne są doktryny o wiecznym życiu i śmierci. Poszukujemy życia, abyśmy mogli żyć!

Ustami proroka Bóg przekazał: „Lecz kto chce się chlubić, niech się chlubi tym, że jest rozumny i wie o mnie,



iż Ja, Pan, czynię miłosierdzie, prawo i sprawiedliwość na ziemi, gdyż w nich mam upodobanie - mówi Pan” (Jer. 9:23). Nasze poznanie i zrozumienie Boga powinny nas utwierdzać w tym, że Boże działanie opiera się na miłości, sędzi i sprawiedliwości. Cieszy Go nasze rozpoznawanie tych wartości. Przypisanie Bogu mściwości, gniewu i niesprawiedliwości, na podstawie nauki o wiecznych mękach, jest niedopuszczalne i powinno być zdecydowanie odrzucone przez wszystkich, którzy szczerze i prawdziwie kochają Boga.

Biblijny opis wiecznej kary jest tak pełny miłości, jest tak sprawiedliwy i rozsądny, że nie można spodziewać niczego lepszego od kochającego Boga. Cały plan Boży dąży do tego, żeby wznieść inteligentne stworzenie na wyższy poziom zrozumienia Boga (Jana 17:3). Bóg nie chce zmuszać człowieka, ani aniołów, do posłuszeńst-

wa za pomocą gróźb czy tortur. Bóg chce, żeby żyli oni w szczerym posłuszeństwie, które płynie z serca. Nie chce utrzymywać nieposłusznych przy życiu na wieki. Ostatecznie, tacy zginą i popadną w stan śmierci na wieki. Sam Szatan ma zostać ukarany w ten sposób, podobnie jak aniołowie, którzy nie okażą skruchy (Mat. 25:41). Wszyscy ci trafią do symbolicznego jeziora ognistego, czyli dostąpią wtórej śmierci od której nie ma zmartwychwstania (Obj. 20:14,15). Wszeczeńświat wreszcie będzie wolny od buntu wobec sprawiedliwej woli Bożej. Wówczas wypełni się radosny hymn śpiewany przez aniołów podczas narodzenia Chrystusa:

„Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie” (Łuk. 2:14).

Whittaker Robert